

Dopłaty do emerytur to nie tylko 15,5 mld złotych rocznie dotacji do KRUS. Prawie 21 mld zł z naszych podatków idzie co roku na wypłaty dla innych uprzywilejowanych grup - pisze Money.pl w najnowszym raporcie. Gdyby nie te przywileje można by zasypać niemal całą dziurę w budżecie, która w tym roku według szacunków sięgnie poziomu ponad 40 mld złotych.

Po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że niekonstytucyjne jest fundowanie rolnikom z budżetu państwa składek zdrowotnych, politycy PSL przystąpili do kontrofensywy. Minister Rolnictwa, Marek Sawicki odrzucając pomysły zmian w KRUS, stwierdził, że należy się wziąć także za innych uprzywilejowanych, których emerytury finansowane są ze składek i podatków innych.

Oprócz rolników szczególnymi przywilejami cieszą się: górnicy, mundurowi, żołnierze oraz sędziowie i prokuratorzy. Tymczasem doradca premiera Michał Boni i minister pracy Jolanta Fedak skupiają się na reformie OFE, odkładając odważniejsze reformy systemu na nieokreśloną przyszłość.

Sędziowie, prokuratorzy, służby mundurowe i żołnierze cieszą się szczególnymi przywilejami jeżeli chodzi o emerytury. Od ich wypłat nie są odprowadzane składki, a emerytury wypłaca im nie ZUS, a ministerstwa ze swoich budżetów. Najwięcej przeznaczają na służby mundurowe MSWiA. Co roku emerytury funkcjonariuszy to koszt niemal 6 mld złotych - podaje Money.pl.

Niewiele mniej kosztują świadczenia dla wojskowych. To prawie 5,7 mld złotych rocznie. Z kolei na sędziów i prokuratorów resort sprawiedliwości wydać musi co roku 1,1 mld złotych.

Wojskowi i mundurowi mogą przejść na emeryturę już po 15 latach służby bez względu na wiek. Takich przywilejów nie ma żadna grupa zawodowa w Polsce. Sędziowie i prokuratorzy pod tym względem mają gorzej. Przechodzą na emeryturę ukończywszy 65 roku życia. Jednak na swój wniosek na emeryturę kobiety mogą przejść już po ukończeniu 55 lat, jeżeli przepracowały nie mniej niż 25 lat. Mężczyźni mogą to zrobić po ukończeniu 60 lat, jeżeli przepracowali nie mniej niż 30 lat.

Kolejni uprzywilejowani to górnicy. Budżet - tym razem już w ramach prawie 38-miliardowej dotacji do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - zapłacić musi za ich wcześniejsze emerytury.

Jak szacowała minister pracy Jolanta Fedak w liście do ówczesnego rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego, w latach 2010-2012 koszt wcześniejszych emerytur górniczych to około 8 mld złotych rocznie. Górnicy muszą spędzić pod ziemią ćwierć wieku. Musi to być jednak pełny wymiar czasu pracy - 40 godzin tygodniowo.

W tym roku na emerytury rolników, górników, żołnierzy, pozostałych mundurowych oraz sędziów i prokuratorów trzeba więc wydać z budżetu blisko 37 mld złotych. To niewiele mniej niż dziura budżetowa - pisze Money.pl. Poza tym oznacza to, że każdy Polak, niezależnie od wieku dokłada rocznie do uprzywilejowanych prawie tysiąc złotych.

Dotacja do KRUS zdecydowanie przebija pozostałe wydatki na emerytalne przywileje. Jednak rolnicy na emeryturze nie dostają wcale gigantycznych wypłat. Średnie świadczenie z KRUS to niecałe 900 złotych brutto.

Rolnicy mogą przejść na emeryturę o pięć lat wcześniej (60 lat mężczyźni, 55 lat kobiety), ale pod warunkiem, że płacili składki przez 30 lat i przestali pracować w zawodzie. Na przykład przepisali gospodarkę na dziecko.

<http://www.money.pl/emerytury/raporty/arttykul/tysiac;zlotych;rocznie;doplacasz;do;emerytur;rolnikow;gornikow;mundurowych;71,0,688455.html>

newss.pl

1000 zł rocznie dopłacasz do emerytur: rolników, górników, mundurowych... - raport Money.pl

Money.pl